CENA 10 GROSZY.

Rok 1. Piotrków, d. 20 Czerwca 1915 r. № 20.

WARUNKI PRENUMERATY:
Rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 kop. 50; za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.
REDAKCJA mieści się w Piotrkow. Stow. Rolniczym, przy ulicy Bykowskiej № 63.
Numer pojedyńczy 5 kop.

ŻYCIE

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na I-ej stronie kop. 40; na 4-ej str. po kop. 20.
PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA
przyjmuje kantor drukarni M. Dobrzańskiego przy ul. Kaliskiej № 9. od godz. 8 rano do 6 po połud., prócz świąt i niedziel.

PIOTRKOWSKI ORGAN TYGODNIOWY, WYCHODZI W NIEDZIELE

Pojedyńcze numery „ŻYCIA" można nabywać w drukarni M. Dobrzańskiego, w Biurze Piotrkow. Stowarz. Rolniczego, oraz w księgarni p. Iwanickiego.

REDAKCJA NIE ZWRACA OTRZYMANYCH RĘKOPISÓW.

REDAKTOR lub jego zastępca przyjmuje codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 1 do 2 po południu.

Jeżeli pierwszem prawem każdego życia na świecie jest jego siła to wyrazicielką tej siły na zewnątrz jest godność.

Godnością nazywamy te formy zewnętrzne przejawów życia, po których poznajemy ukrytą w niem siłę.

Innym jest ruch dębu stuletniego, który lekko wstrząsa swoimi konarami w czasie silnej burzy a innem jest szamotanie się drobnej trawki pod najlżejszem wiatru tchnieniem, innym jest chód lwa—króla pustyni, a innem gorączkowe rzucanie się słabych stworzonek.

W dziedzinie życia ludzkiego duch panuje i winien panować nad ciałem, a godność ducha—czyli wyrazicielka jego siły, bierze pierwsze miejsce przed godnością ciała.

Jeżeli wśród nieokrzesanej tłuszczy budzą zachwyty spokojne ruchy atlety, pokonywującego swego słabszego przeciwnika, to o ileż silniej działają na ludzi duchy silne swoim spokojem i powagą, swoją godnością, opierającą się nie na zewnętrznych ruchach ciała, nie na układzie twarzy często sztucznym, ale na całem postępowaniu na sposobie przeciwdziałania zewnętrznym wpływom i tarciom. Godność człowieka może się opierać na jego osobistej sile, jako jednostki, może też i wypływać z głębokiej wiary w zbiorowe siły narodu, do którego jednostka należy i wtedy staje się godnością narodową. Tej godności nie skruszy niewola fizyczna, jeśli duch jest wolnym i łączy się z silnymi duchami swoich współbraci. Bywają ludzie, którzy w obliczu śmierci zachowują powagę i spokój; oni wierzą w siłę nieśmiertelności tego, za co oddają swe życie. Budzić wiarę w tę siłę duchową zjednoczonego narodu w jednostkach -to znaczy stwarzać samą siłę, to znaczy budzić z uśpienia najwyższą godność, godność narodową.

WOJNA,
a Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe
w miastach i na wsi.

Warunki pracy Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych w terenach objętych działaniami wojennemi zmieniły się do gruntu, to też i dawne sposoby ich działania okazały się niewystarczającemi. Szeregu prac należało zaniechać, natomiast otwierające się nowe pola pracy wymagają dzisiaj od kierowników instytucji wyjątkowej energji, sumienności, rozwagi i przedewszystkiem inicjatywy.

Twórcami naszych młodych kooperatyw byli ludzie idei, oni też do dziś tkwią w szeregach Rad i Zarządów. Oni to do założonych przez siebie Towarzystw wnieśli życie i duszę, ich inicjatywie zawdzięczamy szybki rozwój kooperatyw pieniężnych. Mamy zatem uzasadnioną nadzieję, że Towarzystwa nasze z przesilenia dzisiejszego nietylko wyjdą zwycięzko, lecz i znakomicie przyczynią się do utrzymania ładu społecznego, do ukrócenia wyzysku, do sprzęgnięcia sił twórczych przy pracy zbiorowej dla wspólnego dobra.

Miejskie T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowe mogą się już wykazać poważnymi wynikami pracy w tym kierunku. Zadanie T-w Miejskich jest niezmiernie trudne. Pomimo to procent nieczynnych T-w miejskich jest bardzo mały. Do zawieszenia czynności zmusiła je naprawdę «siła wyższa». Pozostałe w najrozmaitszy sposób radzą sobie do dzisiaj.

W miastach fabrycznych wycofywanie wkładów i zapotrzebowanie gotówki wzrosło w sposób niebywały. T-wa w tych miastach należały do najzamożniejszych i przewyżka wkładów nad sumą wydawanych pożyczek bywała u nich największą. Obecnie Zarządy tych instytucji uznały za pożyteczne wypuścić w obieg bony, zagwarantowane sumami, ulokowanemi w Bankach po za kordonem obozów walczących. Sposób ten miał tę dobrą stronę, że umożliwiał czynność instytucji, ale jednocześnie pociągał pewne straty dla stowarzyszonych. Wartość bonów, najpewniej zagwarantowaną przy zamianie nieuczciwi spekulanci obniżali, powodując w ten sposób dla stowarzyszonych stratę, dochodzącą czasami do 25%.

Miasta niefabryczne, znalazły się w warunkach lepszych. Panika, drożyzna i brak zajęć zarobkowych mniej dały się tutaj we znaki, a z tej racji i zaufanie właścicieli wkładów do tych instytucji jest większe. Tutaj T-wa są czynne, operują gotówką, wypłacają wkłady, wydają nowe pożyczki i pod względem różnorodności operacji nawet rozwijają się. Znane nam są wypadki wydawania nowych kategorji pożyczek: np. pod zastaw przedmiotów wartościowych, papierów procentowych, za solidarnem poręczeniem grup koleżeńskich, pod zastaw książeczek emerytalnych i t. p. Zwiększone wskutek wojny ryzyko usuwa wzmożona czujność i zwiększone wymagania przy zabezpieczaniu pożyczek.

Wiejskie T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowe znajdują się w warunkach odmiennych. Większość z nich w części Królestwa zajętej przez wojska niemieckie i austrjackie czynności swoje zawiesiła.

Postępowanie takie w swoim czasie było usprawiedliwione, a gdzieniegdzie nawet i wskazane, jednak dziś należy je poddać rewizji.

Był czas, że każdy posiadacz gotówki, nie wiedząc co mu wojna zgotuje, gromadził pieniądze przy sobie, zgłaszających się po pożyczki również na razie na wsi nie było, bo nikt nie chciał robić nakładów na wytwarzanie produktów, których los jest tak niepewny w czasie wojny. Kredyt spożywczy w kasach wiejskich naogół nie był znany. Z tej racji Zarządom wielu kas wiejskich wydało się rzeczą słuszną czynności swe zawiesić do czasu ukończenia wojny. Nikt nie sądził na razie, że wojna potrwa długo. I oto, w oczekiwaniu na czasy lepsze i dogodniejsze dla operacji kasowych, liczne T-wa trwają w bezczynności do dzisiaj. Zdaniem mojem, dalsza nieczynność T-w wiejskich może być usprawiedliwioną tylko na terenach doszczętnie przez wojnę spustoszonych i cierpiących z tej racji na absolutny brak w kasie gotówki. Dla innych T-w przyszedł czas wznowienia czynności w imię idei, której służyły, w imię potrzeby i dobra naszego kraju.

A oto racje, jakie za tem przemawiają:

Zbyt długa nieczynność stowarzyszenia demoralizuje członków, na szwank naraża te ich cnoty, które były dorobkiem szeregu lat pracy Towarzystwa i dezorganizuje samą instytucję.

U ludności wiejskiej, wskutek przymusowego lub dobrowolnego wyprzedawania się z inwentarza i produktów pracy, wskutek niemożności lub usprawiedliwionej niechęci robienia w gospodarstwie nakładów, gromadzą się fundusze, które, być może, nie pokrywają nawet w części poniesionych strat i kosztorysu oczekujących w przyszłości wydatków, jednak dzisiaj leżą bez ruchu, bez procentu i nawet bez gwarancji ich nietykalności. Pieniądze ich bezustannie narażone są na kradzież, spalenie, roztrwonienie.

Gromadzenie tej gotówki i obrona jej we wsiach, gdzie głód jeszcze nie dokucza, jest dzisiaj pilnym obowiązkiem T-w wiejskich.

T-wa, które w najtrudniejszych warunkach sprawnie funkcjonują, najsłuszniej zasługują na opinję korzystną; po wojnie najłatwiej uzyskają kredyt, a więc najwięcej będą mogły zdziałać wówczas, kiedy przy odbudowywaniu kraju staniemy wobec zadań częstokroć ponad siły.

Praca wiejskich T-w winna obecnie polegać na odbieraniu należności od członków, których stan majątkowy pozwala na to, na gromadzeniu oszczędności i na lokowaniu ich w instytucjach finansowych, które zdobyły zaufanie ogółu. Nie mogąc na miejscu wypożyczać nagromadzonych pieniędzy, należy obniżać stopę procentową, płaconą od oszczędności, ponieważ solidne instytucje finansowe, które przyjmą dzisiaj lokaty, nie zapłacą więcej nad 3% od rach. bieżącego i 5% od rachunków różnych.

Odebranie pieniędzy od solidnych instytucji miejskich jest zawsze zapewnione, bo w Bankach warszawskich mają swoje lokaty wynoszące krocie tysięcy i kredyt otwarty.

W czasie wojny często słyszymy lub czytamy wyrazy podziwu dla naszej odporności i gotowości do wzajemnej pomocy i obrony. Dalszem swem postępowaniem wykażmy, że zasługujemy na takie uznanie.

Stowarzyszony.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

W sprawie budżetu miasta w dn. 15 b. m. odbyło się w magistracie m. Piotrkowa zebranie radnych oraz przedstawicieli miejscowego obywatelstwa pod przewodnictwem c. i k. komisarza rządowego c. i k. podpułkownika p. J. Schneidra

Na zebraniu był odczytany budżet na rok bieżący, wynoszący około 400 tys. koron, oraz wyjaśniono, iż około 200 tys. koron jest już pokryte, czyli że potrzeba jeszcze znaleźć środki skądby można było pokryć pozostałe 200 tys. Zebranie, po dosyć długich dyskusjach doszło do przekonania, iż należy zaciągnąć pożyczkę, zagwarantowaną całym majątkiem miasta, przedstawiającym wartość około 1,200,000 koron. W tym celu wybranym ad hoc obywatelom polecono, aby wspólnie z komisją finansową przy magistracie zajęli się zdobyciem

większej pożyczki w jednym z zagranicznych banków. Tymczasem zaś, na opędzenie obecnie niezbędnych wydatków, komisja ma powołać zamożniejszych mieszkańców, którzy nie udzielili jeszcze żadnej pożyczki miastu, do zapisywania się na takową do sumy na jaką będzie ich stać w ciężkich obecnie dla wszystkich warunkach.

Sprzedaż kwiatka na rzecz głodnych. W dniu dzisiejszym na ulicach miasta odbędzie sie sprzedaż kwiatka na głodnych, utrzymywanych przez Komitet Ratunkowy m. Piotrkowa. Ze sprawozdania tegoż Komitetu widać jak trudno zadośćuczynić mu wszystkim potrzebom biednych, mamy więc nadzieje iż miasto nasze, jak zwykle, gorąco poprze piękny cel ulżenia nędzy.

Z Komitetu Ratunkowego. W przeszłym tygodniu Komitet Ratunkowy po ukonstytuowaniu się przystąpił do działalności. Działalność ta jednak z powodu niezwykle szczupłych funduszów sprowadza się do skromnych jak dotychczas rozmiarów.

Podług protokółu z dnia 10 czerwca b. r. Komisji Likwidacyjnej b. Komitetu Obywatelskiego Komitet Ratunkowy otrzymał w gotówce 52 rb. 14 kop. i 93 rb. 34 kop. w kuponach Towarzystwa Kredytowego Miejskiego; kupony te na razie nie mogą być zrealizowane, ponieważ sprzedaż ich pociągnęłaby znaczną stratę, Towarzystwo zaś Kredytowe Miejskie, jak wiadomo, kuponów swoich w obecnym czasie nie płaci. Prócz powyższej należności Komitet Ratunkowy otrzymał przekaz do Kasy Miejskiej na sumę 3779 koron 92 halerze za chleb dostarczony przez b. Komitet Obywatelski do więzienia i do szpitala dla chorych na tyfus, oraz należność z tego samego tytułu wypływającą za 813½ funtów chleba pytlowego i 14 funtów razowego—co czyni około 212 koron.

Z powodu braku pieniędzy w Kasie miejskiej obiedwie te sumy 3779 koron 92 hal. i 212 koron nie mogły być do tej pory podniesione.

Znalazłszy się, wobec powyższego, bez środków Komitet Ratunkowy, dla zaspokojenia najniezbędniejszych codziennych wydatków postanowił sprzedać przez publiczną licytację otrzymane od Komitetu Obywatelskiego 6 beczek nafty, za które osiągnięto 1356 kot. 50 hal. (2040 funtów). Prócz tego osiągnięto za beczkę nafty otrzymaną z Komisji Opiekuńczej 174 koron 90 halerzy.

Przystąpiwszy do ściągania poborów na rzecz ubogich m. Piotrkowa, na mocy przepisów ogłoszonych w dniu 9 czerwca 1915 roku przez c. i k. Komisarza Rządowego Komitet Ratunkowy otrzymał włącznie do dnia 17 czerwca 120 koron od właścicieli restauracji za czas do 1 lipca z tytułu, że restauracje te są otwarte po godzinie 10-ej do 12 w nocy. Następnie otrzymano za bloczki, z których są wydawane kwity na datki na biednych w kwocie 2 halerzy—72 korony.

Wreszcie otrzymano, jako wpływ z herbaciarni, 69 rb. 10 kop. 18 koron 20 h. i 2 marki 5 pfenigów—z Kasy miejskiej.

Podniesiono sumę 629 koron uzbieraną za opłatę podań, jakie za czas ubiegły złożone były na imię Magistratu, otrzymano wreszcie sumę 25 rubli od ks. kanonika Zagrzejewskiego, nadesłaną na jego ręce przez proboszcza z Rozprzy ks. Szabelskiego.

Niewielkie to wpływy, nie na długo wystarczą na wydatki jakie są połączone z utrzymaniem wszystkich instytucji nad którymi opiekę ma rozciągać Komitet Ratunkowy.

Od Komitetu Ratunkowego m. Piotrkowa otrzymujemy co następuje: Komitet Ratunkowy m. Piotrkowa niniejszem zwraca się z prośbą do osób, które z upoważnienia b. Komitetu Obywatelskiego przyjęły na siebie obowiązek zbierania dobrowolnych składek na rzecz ubogich m. Piotrkowa, aby zechciały nadal zbierać te składki w powierzonych sobie rewirach miasta. Mając nadzieję, że osoby, które już raz nie odmówiły swego udziału w zbieraniu funduszów, niezbędnych na podtrzymanie instytucji powołanych do życia przez b. Komitet Obywatelski nie odmówią swego współudziału i obecnie, Komitet Ratunkowy najuprzejmiej prosi Szanowne Panie i Panów o jaknajprędsze zgłaszanie się do lokalu Komitetu Ratunkowego w gmachu magistratu (oficyna prawa na parterze) w godzinach między 10 rano i 12 w południe w celu otrzymania książeczek do zbierania składek i odpowiednich legitymacji.

Komitet Ratunkowy m. Piotrkowa.

Od Piotrkowskiego Komitetu Obwodowego otrzymujemy, co następuje: Piotrkowski Komitet Obwodowy niniejszem uprzejmie prosi osoby, interesujące się akcją ratunkową naszego obwodu, aby zechciały ze swojemi spostrzeżeniami i uwagami zwracać się do przewodniczącego tegoż komitetu ks. kan. Zagrzejewskiego piśmiennie lub osobiście codziennie w godzinach 2—3 po poł. Osoby prywatne, mające do zbycia produkty żywnościowe w większej ilości, zechcą się zwracać tamże. Prosimy również o łaskawe składanie ofiar na rzecz Komitetu Obwodowego lub Komitetu Ratunkowego naszego miasta w redakcji «Życia» albo na ręce prezesów—Komitetu Obwodowego ks. kan. Zagrzejewskiego i Komitetu Ratunkowego p. Konstantego Grabowskiego.

Jubileusz. W dniu 18 maja r. b. obchodzoną była uroczystość 25-lecia kapłaństwa ks. Kanonika Kokowskiego proboszcza parafji Srock. Na uroczystość tę zjechało się liczne grono księży oraz wszyscy parafjanie, aby szanownemu jubilatowi złożyć życzenia i podziękę za długoletnią, obfitą w owoce, działalność pasterską i na polu społecznem. Ks. Kanonik Kokowski, w czasie swojej działalności, zainicjował i prawie dokończył dom ludowy, kościół w Dzietrznikach w Wieluńskiem wybudował pierwszy w okolicy dom ludowy w Ręcznie. Przeniesiony do Srocka w przeciągu 6 lat dokończył budowy kościoła, wystawił dom ludowy założył straż ogniową, Kasę pożyczko-oszczędnościową, opiekował się założoną już przez poprzednika spółką włościjańską, kółkiem rolniczem, jednem słowem był wzorem kapłana—obywatela. Na dalszą owocną pracę i my ze swojej strony dołączamy spóźnione ale niemniej serdeczne Szczęść Boże.

Gubernatorem wojennym piotrkowskim z ramienia Komendy armji austro-węgierskiej został mianowany generał Lustig von Preanfeld.

Zarząd więzienia piotrkowskiego objął w miejsce dotychczasowego naczelnika p. Kamali oficer armji austro-węgierskiej w randze porucznika. Nowy naczelnik więzienia włada językami: niemieckim i rosyjskim. Radzibyśmy, aby to było pomyślnym prognostykiem zbyteczności języka polskiego w murach więzienia.

Komitet Obywatelski w Sulejowie został przez władze wojskowe austro-węgierskie rozwiązany.

Wyjazd osób cywilnych do miejscowości położonych na wschód od Pilicy, jako do miejscowości objętych operacjami wojsk, jest w zasadzie zabroniony; wskutek czego ani za paszportem, ani za kartą stwierdzającą tożsamość osoby udawać się tam nie można.

Paszporty. Wyjazd z obszarów okupowanych przez armję austro-węgierską za granicę (do monarchji Austro-Węgierskiej i państwa Niemieckiego) dozwolony będzie jedynie za paszportami, które osobom, stale zamieszkałym w prowincjach okupowanych, wydają komendy obwodowe. Aby uzyskać w Komendzie Obwodowej paszport należy przedstawić wystawiony przez gminę dowód tożsamości osoby, oraz złożyć 10 kor. należytość paszportową i fotografję, w którą paszport będzie opatrzony.

Zapasy miedzi, znajdujące się jeszcze w obwodzie Piotrkowskim mają być, na mocy rozkazu austro-węgierskiego wojskowego zarządu gubernjalnego z d. 15 b. m. we wszystkich gminach zbadane i niezwłocznie dostarczone do Komendy Obwodowej. Wyjątek uczyniony jest dla miedzi, której zabranie uszkodziłoby kosztowne maszyny albo unieruchomiło przedsiębiorstwo. Za odstawioną miedź władze wojskowe mają płacić gotówką od 400 do 450 koron za 100 kilogramów.

Za wozy i konie, obowiązkowo dostarczane przez gminy lub osoby prywatne organom austrjackiego zarządu wojskowego do przejazdów służbowych, ma być właścicielowi, przy uwolnieniu zaprzęgu, płacone wynagrodzenie w gotówce, za pokwitowaniem odbioru. Wynagrodzenie to władze austrjackie wyznaczyły w stosunku 60 hal. za dwukonny zaprzęg i 50 hal. za jednokonny zaprzęg lub konia wierzchowego, za każdą rozpoczętą godzinę jazdy. Czas potrzebny na powrót z miejsca uwolnienia do miejsca stałego zamieszkania właściciela podwody ma być również opłacany.

Dla urządzenia szpitali izolacyjnych, zaleconych dla każdej gminy rozporządzeniem Komendy Obwodowej z dn. 4 marca r. b., wydane zostały następujące szczegółowe przepisy instrukcyjne. Każda gmina musi w ciągu 2 miesięcy urządzić przynajmniej jeden szpital izolacyjny. Nie jest bynajmniej konieczne stawianie nowych budynków, lecz wystarcza przerobienie istniejącego domu mieszkalnego; ale szpital ten musi stać osobno, być ogrodzony i znajdować się, ile możności, poza daną miejscowością. Do dyspozycji być muszą najmniej 2 oddzielne, obszerne sale dla chorych, dalej, osobna ubikacja dla osoby pielęgnującej, oraz własna kuchnia z najniezbędniejszemi naczyniami, dalej, własne wychodki z nieprzepuszczalnym, zamkniętym dołem kloacznym, wreszcie jedne nosze. Każda sala dla chorych musi być ogrzewalną, a zaopatrzoną być najmniej w 1, każdej chwili nadające się do użycia łóżko, dalej w umywalnię, dzbanek na wodę i naczynie. Objętość powietrza musi na jednego chorego wynosić najmniej 25—30 m³, a powierzchnia podłogi najmniej 8—10 m². Na każde łóżko musi być do dyspozycji podwójna zmiana pościeli i potrójna zmiana bielizny dla chorych.

Komisje sanitarne. Austrjacko-węgierska Komenda Obwodowa zarządziła wprowadzenie w każdej gminie, w terminie 14—dniowym komisji sanitarnej, w której skład ma wejść wójt, jako przewodniczący i 4—10 członków, powoływanych w pierwszym rzędzie z pośród lekarzy, aptekarzy i t. p. Komisje sanitarne mają rozciągać wszechstronny nadzór nad stanem zdrowotnym gminy, «jako wspierające i nadzorcze organy gminy w wykonywaniu lokalnej policji gminnej».

W zarządzie gmin austr.—węgierska Komenda Obwodowa wprowadziła następujące zmiany osobowe:

W gminie Bujny szlacheckie usunięty został wójt Franciszek Perka i podsołtys wsi Zagłówki Ignacy Gawroński. Na ich miejsce mianowano: właściciela dóbr Rakówek p. Ludwika Łodzię Szmigielskiego zarządzającym gminą, a Stanisława Kryścińskiego podsołtysem w Zagłówkach. W gminie Chociw zamianowano nowych sołtysów: dla kolonji Grabowie Józefa Janika, dla wsi Zawady Wojciecha Szkodlarka; dla kolonji Chrusty Antoniego Gąsiorowskiego i dla kolonji Grabowie Wojciecha Małkę. Wreszcie w obrębie gminy Sulejów zamianowano zarządzającym gminą Ludwika Domaradzkiego, jego zastępcą Franciszka Rucińskiego, podsołtysem Józefa Padleckiego.

Nadesłane. Wszystkim Wielce Szanownym Panom, którzy raczyli asystować celebransowi w czasie procesji Bożego Ciała i w procesję ubiegłego czwartku, zawsze chętnej i dzielnej naszej Straży Ogniowej, utrzymującej przy procesjach wzorowy porządek, chórom amatorskim, ze zwykłą precyzją wykonywującym pieśni religijne, wreszcie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do przystrojenia ołtarzy przy procesjach po mieście urządzanych, lub sami ten trud podejmowali, składam najserdeczniejsze podziękowanie staropolskiem naszem «Bóg zapłać».

Proboszcz i Dziekan piotrkowski
ks. Kan. Zagrzejewski.

Sąd wojskowy Komendy Obwodowej w Piotrkowie wydał między 10 maja a 11 czerwca następujące wyroki karne. Dnia 10 maja b. r. skazano Mortka i Mojżesza Berkowiczów, Cheima Leiba Chojnackiego i Idla Majera Kochmańskiego za zbrodnię w części popełnionej, w części usiłowanej kradzieży większej ilości skór bydlęcych, nadto trzech wpierw wspomnianych także za zbrodnię oszczerstwa na ciężkie i zaostrzone więzienie, mianowicie: Mojżesza Berkowicza na 4½, Mortkę Berkowicza na 4 lata, Chojnackiego na 1½ roku, a Kochmańskiego na 6 miesięcy.

Dnia 15 maja b. r. zasądzono Franciszka Walczaka i Wiktorję Pielarczyk z Korczowa za zbrodnię kradzieży: pierwszego na 8 miesięcy, drugiego na rok ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Dnia 26 maja b. r. zasądzono Jankla Gite z Gorzkowic za zbrodnię oszustwa, popełnioną tem, że używał w handlu swoim ciężarków o wadze niższej niż przepisane na karę dwumiesięcznego obostrzonego więzienia.

Dnia 28 maja b. r. zostali zasądzeni Feinel Gutman, Mojżesz Dawid Liebgot i Mojżesz Jakubowicz ze Szczercowa za zbrodnię kradzieży, a Mendel Siołkowicz ze Szczercowa za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży na karę ciężkiego i obostrzonego więzienia a to: Gutman na dziesięć, Liebgot na cztery, Jakubowicz na trzy miesiące, a Siołkowicz na jeden miesiąc zaostrzonego więzienia.

Dnia 29 maja b. r. zasądzono 1) Jana Kucharskiego za zbrodnię oszczerstwa i kradzieży na 8 miesięcy ciężkiego i zaostrzonego więzienia; 2) Jana Dąbrowskiego z Wolborza za zbrodnię kradzieży konia na rok ciężkiego i zaostrzonego więzienia; 3) Józefa Ruszkiewicza z Piotrkowa za zbrodnię rabunku na dziesięć lat ciężkiego i zaostrzonego więzienia.

Wyrokiem z dnia 31 maja 1915 skazana została Małka Wiśniecka z Piotrkowa za użycie obcego paszportu, celem legitymacji, na miesiąc ostrego aresztu.

Wyrokiem z dnia 29 maja 1915 r. skazana została Walerja Biernacka, żona Marcina, z Woźnik za zbrodnię oszustwa, popełnioną namawianiem świadków do fałszywych zeznań przed sądem na karę jednomiesięcznego więzienia.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 1915 r. skazany został Marcin Biernacki, pisarz gminny w Woźnikach za zbrodnię usiłowanego oszustwa, popełnionego przez sfałszowanie dokumentu publicznego, w celu wyłudzenia odszkodowania za przedmioty rzekomo u niego zarekwirowane, dalej za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, popełnioną przez wyłudzenie i przywłaszczenie kwoty 150 rubli, złożonej mu jako urzędnikowi gminnemu, na karę 14 miesięcznego i obostrzonego więzienia.

Napad bandycki. W d. 10 b. m., jadąc z m. Łodzi p. St. Kuczamer został napadnięty na szosie pomiędzy Rzgowem a Rudą przez dwóch bandytów, przebranych w uniformy żołnierzy niemieckich, z których jeden, grożąc rewolwerem, zatrzymał go, a drugi, oberwawszy jednego konia, umknął. Po pewnym czasie wrócił z powrotem, na kradzionym koniu i zadał parę ciosów Kuczamerowi w rękę. Następnie obaj umknęli.

Nieudana kradzież. 16 b. m. w nocy do mieszkania p. R. Chmielińskiego przez otwarte okno weszli złodzieje i usiłowali popełnić kradzież, lecz zostali spłoszeni przez właściciela mieszkania.

Kradzieże. Dnia 12 w nocy, w posesji przy ul. Cmentarnej z komórki należącej do Józefa Karbowskiego zostały skradzione 4 kury.

Dnia 13 b. m. w nocy, w posesji przy ul. Kaliskiej L 47 z komórki należącej do Wiktorji Janik zostały skradzione króliki.

Dnia 14 b. m. w nocy, w posesji przy ul. Polnej L 11 z komórki należącej do właściciela tejże posesji p. F. Szafnickiego zostało skradzionych 5 kaczek i 1 kura.

W dniu 12 b. m. o godz. 5 po poł. z mieszkania Wł. Kowalskiego zamieszkałego przy ul. Bykowskiej L 65, skradziono za pomocą podrobionego klucza garderobę, bieliznę i t. p.

W d. 12 b. m. przy ul. Farnej L 20 dokonano kradzieży za pomocą urwania kłódki z komórki należącej do Moszka Fogla 1 worek żytniej mąki.

W d. 13 b. m. o godz. 10½ rano została okradziona piwnica należąca do ks. Cwilonga, w której znajdowały się różne artykuły spożywcze. Kradzież popełniono przez włamanie.

D. 14 b. m. w nocy, w posesji przy ul. Bykowskiej L 106 z komórki za pomocą wyłamania przyciesi zostało skradzione jedno prosię, należące do Zofji Słowińskiej.

W d. 16 b. m. Szmul Lutwak, zamieszkały przy ul. Wiejskiej L 3 skradł swej żonie 200 rub., srebrny zegarek z emalją damski, złotą dewizkę, kolczyki złote i złotą szpilkę.

Szerzenie nierządu. Przy ul. Kaliskiej w domu pod L 9 u pewnej kobiety, zamieszkało kilka nieletnich dziewcząt, uprawiających potajemnie prostytucję. Winne w dniu 15 b. m. pociągnięto do odpowiedzialności.

Miły gospodarz. Właściciel nieruchomości przy ul. Niecałej L 5 p. Franciszek Dobrzelak, chcąc się pozbyć lokatorki Fr. Borowik, powyjmował z jej mieszkania drzwi, okno i blachę z kuchni.

WIADOMOSCI ZAMIEJSCOWE.

Z majowych walk pod Tarnowem korespondenci wojenni pism niemieckich zanotowali obraz, który wśród obecnych, a może jutrzejszych dopustów losu, niby promień słońca powinien prześwietlać duszę polską. Z lewej i prawej strony Dunajca zmagały się z sobą dwie armje.

Gdy straszliwe pociski austrjackich haubic i moździerzy wyły w powietrzu, a z przeciwnego brzegu rosyjskie granaty ryły w ziemi olbrzymie leje — na terenie, objętym bitwą, jacyś ludzie skrzętnie pracowali około roli. Byli to chłopi polscy. . . . .

. . . .

. . . . Słyszeliśmy opowiadanie jednego z oficerów krakowskich, który nazajutrz po uwolnieniu Tarnowa opuścił dymiące jeszcze pole walk nad Dunajcem. Zapytany o szczegóły wypadków, miał w duszy tylko jeden obraz, a na ustach tylko jeden okrzyk zachwyconego zdumienia: «Widziałem ludzi orzących w czasie bitwy! Widziałem starego gazdę, jak z nieprawdopodobnym spokojem, jakby nic dokoła nie działo się, orał i siał! To było coś niezapomnianego! Coś spiżowego było w tym chłopie. Zdawało się że wśród tych krwawych pól stoi widmo Piasta, który w surowej powadze rozgląda się po swojem dziedzictwie».

Ten Piast jest najcenniejszym dla nas szczegółem bitwy pod Tarnowem.

Zbrojne wędrówki ludów z nad Renu i Wołgi przeciągają przez ziemię naszą tam i z powrotem. Ale Piast, odwieczny tej ziemi gospodarz, zrośnięty z nią wszystkiemi włóknami duszy, stoi w miejscu. Przeorywa krwawą skibę polską i sieje przyszłość. «Głos Narodu».

Ks. Liechtenstein o Galicji. Jak donosi «Reichspost», marszałek krajowy Austrji ks. Alojzy Liechtenstein wypowiedział ostatniemi dniami z okazji jednej z uroczystości wiedeńskich mowę w której zasługuje na podkreślenie, co mówił o Galicji:

Z Galicji — są to słowa mówcy — zapewne wkrótce wycofają się już Rosjanie. Co prawda, odrestaurowanie tego ciężko zniszczonego kraju koronnego wielu wymagać będzie ofiar, jak restauracja Prus wschodnich, dla których Sejm pruski uchwalił już wielkie sumy. Lecz ofiary te szybko się opłacą. Nie zapominajmy, że ten czarnoziem Galicji wschodniej dostarczał Przedlitawji więcej niż połowę potrzebnych nam zbóż chlebnych oraz przeważną ilość bydła rzeźnego. Bez Galicji bylibyśmy co do brakującej nam żywności, zdani wyłącznie na Węgry, co z pewnością oznaczałoby szkodliwą gospodarczą zależność. Bez Galicji brakłoby nam także całkowicie nafty. Kraj ten po Baku i Ameryce jest najwydatniejszym źródłem tego oleju. Bez odzyskania Galicji musielibyśmy w Wiedniu zatrzymać galicyjskich uchodźców, którzy pod względem narodowym i gospodarczym są dla nas zapewne nabytkiem wątpliwym. Rosja z pewnością zabroniłaby im powrotu do ojczyzny.

Hasło o prowincjach biernych jest dla Austrji takim samym błędem, jak dla Niemiec agitacja przeciw biernym kolonjom. Wobec tak wielkiego bogactwa przyrodzonego jest to tylko kwestją krótkiego czasu, by Galicja również zaczęło państwu przynosić bogate dochody».

W Tarnowie wyrokiem sądu polowego zostali skazani na śmierć przez powieszenie za zbrodnię zdrady głównej: 1) Bolesław Łazarski, profesor seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie, lat 50; 2) Bazyli Pasiecznik, lat 30, pałacz kolejowy w Tarnowie; 3) Salomon Fast, lat 47, kupiec z Tarnowa; 4) Paweł Musiał, kamieniarz w Tarnowie, lat 57; 5) Agata Nytkówna, służąca z Tarnowa, lat 33: 6) Jan Płonka, pomocnik piekarza z Tarnowa, lat 60; 7) Karol Weiss, szewc, lat 44 i 8) Damjan Witalis z Zabłocia pod Tarnowem, handlarz, lat 54.

Wyroki śmierci wykonano na Łazarskim, Pasieczniku, Fascie, Musiale i Witalisie w dniu 21 maja w południe. W drodze łaski karę śmierci zmieniono: Nytkównie na 20 lat ciężkiego więzienia, Płonce na 10 lat, Weisowi na 10 lat, obostrzonego postem co miesiąc.

Łazarski, jak brzmią motywy wyroku, chwalił na ulicy siły Rosji, a Austrji odmawiał przyszłości, w ratuszu na zebraniu straży obywatelskiej występował przeciwko pijaństwu w armji rosyjskiej, a po poddaniu się Przemyśla jechał w towarzystwie rosyjskiego oficera na zaimprowizowane na rynku w Tarnowie dziękczynne nabożeństwo.

Pasiecznik strzelał z rosyjskiego karabinu do austrjackiego aeroplanu.

Fast pozostawał w porozumieniu z funkcjonarjuszami rosyjskiej ochrany.

Musiał wznosił na rynku w Tarnowie okrzyki na cześć casarza rosyjskiego.

Witalis wskazywał Rosjanom drogę i w rozmowach znieważał państwo austrjackie.

W Tarnowskiej Radzie Miejskiej wybuchnęło przesilenie, które wyraziło się w rezygnacji burmisrza d-ra Tadeusza Tertila i wszystkich radnych Polaków.

Jedną z przyczyn przesilenia jest ta okoliczność, że wice-burmistrz dr. Herman Münz, który opuszczał miasto dwukrotnie, za każdym popłochem, teraz wrócił i upomina się o swoje ustawowe prawa, czem zmusił do rezygnacji swojego zastępcę inż. Rypuszyńskiego. Inżynier Rypuszyński wytrwał na stanowisku jako assesor, a kiedy wybuchł konflikt między rosyjskim komendantem, pułkownikiem Markiewiczem, a burmistrzem, d-rem Tertilem, któremu groził sąd wojenny lub wywiezienie, reprezentował miasto. Towarzysze przejść owych zaznaczyli swą solidarność, wnosząc również rezygnację tak z magistratu, jak i radziectwa. Ogół radnych chrześcijan poparł również tę akcję, czyniąc to samo.

Drugą przyczyną przesilenia jest—według informacji «Nowej Reformy»—agitacja, jaką rozpętano w pewnych sferach kupieckich, które w listopadzie z. r. nieoględnie całe mienie swojej na los szczęścia zostawiły, a dzisiaj ponosić muszą konsekwencje swoje ucieczki, aczkolwiek, dzięki roztropności i energji burmistrza, d-ra Tertila, przynajmniej część dorobku wielu kupców uratowano.

Naczelny Komitet Narodowy Galicyjski nie uzyskał, pomimo przedsięwziętych starań, pozwolenia na przeniesienie swej siedziby do Krakowa.

Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie (odpowiadający mniejwięcej Bankowi Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu i Akcyjnemu Bankowi Związkowemu we Lwowie) odbył walne swe zebranie 30 kwietnia w nowym, nieskończonym jeszcze gmachu własnym.

Władze Banku chciały się pochwalić istotnie wspaniałym lokalem i miały przytem sposobność wyjaśnienia, że budowa domu tego nawet w tak ciężkich warunkach, jakie wytworzyła wojna, nie była ani na chwilę ciężarem dla instytucji. Już w ciągu tych miesięcy wojennych zdarzały się oferty odkupienia gmachu na korzystnych warunkach, z których to ofert Bank nie korzystał, przewidując jak kosztowna i trudna byłaby budowa po ukończeniu wojny.

Zebranie ogólne zagaił bardzo pięknem przemówieniem prezes rady p. Mieczysław Pfeiffer, zaznaczając, że w najcięższych chwilach pomoc nadeszła nie z zewnątrz lecz z wewnątrz, dzięki wyrozumiałości wierzycieli i zaufaniu członków do instytucji.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Włodzimierza Wyganowskiego.

Sprawozdanie, napisane bardzo przejrzyście, wykazuje, że Bank, po odpisaniu na obroty 42 376,15 rb., osiągnął za r. 1914. zysku rb. 78 172,03, który to zysk uważa za rezerwę na pokrycie strat, jakie mogą się ujawnić po zniesieniu moratorjum i zakończeniu wojny.

W dodatkowem wyjaśnieniu, p. Stanisław Karpiński, dyrektor zarządzający, porównywając bilans z dnia 31 lipca r. z. — przedwojenny — z bilansem z dnia 31 marca r. b. — po dziesięciu miesiącach wojny, wykazał, że stan interesów jest dość dobry, pod wielu względami nawet lepszy, niż przed wojną.

Dłużnicy Banku, różne instytucje współdzielcze (spółki) spłaciły przeszło miljon swoich zobowiązań, «różni» około 800 000; wkłady zaś, chwilowo zmniejszone, dosięgają dziś wysokości przedwojennej około 6 600 000 rb.

Bank wypłacił około 2 200 000 rb., stopy procentowej nie zmieniał, z ulg moratoryjnych nie korzystał. Posiada w Banku Państwa wolny kredyt 600 000 rb., a dodając jeszcze przyznany kredyt z funduszu 50-miljonowego i wpłaty w ostatnich dniach dokonane, posiada do dyspozycji przeszło 2 miljony i, o ile Bank Państwa nie opuści stolicy kraju, wszelkim wymaganiom zadosyćuczynić może.

Kredytów udziela, wprawdzie nie w szerokim zakresie. Dłużnicy, którzy swoje zobowiązania spełniali, gdy było ciężko, dziś na kredyt w Banku liczyć mogą. Do aktywnych operacji Bank Towarzystw spółdzielczych przystąpi, gdy prawa moratoryjne moc swoją utracą. Istnienie tych praw jest, zdaniem Banku i wielu instytucji spółdzielczych (spółek), nie ulgą, lecz tamą, powstrzymującą rozwój ich działalności.

Sprawozdanie z wielkiem uznaniem zatwierdzono. Dr. Rząd zawiadomił, że Bank powołano do udziału w pracach około dyspozycji świeżo zatwierdzonej Kasy kredytowej, co dowodzi uznania, jakie pozyskał nawet poza krajem.

Budżet, zmniejszony do wysokości 114.000 rb., zatwierdzono z prawem przekroczenia o 10 proc.—przyczem objaśniono, że na oszczędnościach budżetowych pracownicy Banku żadnej szkody nie poniośli i nie poniosą.

Wybrano do rady pp.: Ignacego Hordliczkę ze Zgierza, dr. Wiktoryna Kosmowskiego i Stanisława Mitraszewskiego z Warszawy, oraz z pośród akcjonarjuszów prywatnych p. Stanisława Glezmera.

Do zarządu—dr. Antoniego Rządа.

Do komisji rewizyjnej pp., Stanisława Bulewskiego z Kalisza, Stanisława Długoszewskiego ze Zgierza, Władysława Sztromejera z Płocka, oraz Wiktora Cichockiego i Władysława Grabskiego z Warszawy.

W Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w maju r. b. mk.: miljon 964.704,07, a wypłacono mk.: miljon 423.634,52; od 1 stycznia r. b. wpłacono mk.: 12 mijonów 973.066,43, a wypłacono mk.: 9 miljonów 813.918,43. Stan obecny na 1 czerwca jest mk.: 39 miljonów 701.005,26, przed rokiem było mk.: 36 miljonów 154.311,02.

Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie krząta się w dalszym ciągu około zaopatrzenia Królestwa Polskiego w opał. W tym celu zaprojektował komitet — według informacji pism warszawskich — utworzenie specjalnego Komitetu Opałowego, któryby zajął się sprowadzeniem drzewa z Rosji. Potrzebnej jednak ilości drzewa nie otrzyma Królestwo przed upływem 3—4 miesięcy i dlatego, niezależnie od projektu zakupu zapasów drzewa, podniesiona została konieczność natychmiastowego zaopatrzenia kraju w węgiel doniecki; wobec tego że całe zagłębie węglowe Polskie (dąbrowskie, krakowskie i śląskie) znajduje się w obrębie działań armji dwuprzymierza.

Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim mianowany został ks. Dalbor, wikarjusz generalny archidyecezji poznańskiej.

Zawiercie, które znajdowało się częściowo pod zarządem wojskowości pruskiej, częściowo austro-węgierskiej, przeszło całkowicie w ręce pruskie.

Prezydent policji poznańskiej, jako cywilny przewodniczący komisji poborowej, obwieszcza:

Z rozporządzenia kanclerza Rzeszy winni się wszyscy młodzieńcy, którzy po dniu 1 sierpnia 1914 roku skończyli 17 rok życia, zgłosić natychmiast do miejscowej władzy policyjnej w celu zapisania w liście poborowej.

Bułgarja—Polsce. W odpowiedzi na odezwy Sienkiewicza, ks. Sapiechy i Marji Rodziewiczówny nieliczne grono kolonji polskiej utworzyło w Sofji lokalny Komitet ratunkowy dla Polski. Wydaną przez ten Komitet odezwę do narodu bułgarskiego przyjęto z entuzjazmem. Ofiary liczne napływają, a w rozmaitych miastach na prowincji potworzyły się kółka «miłośników i wielbicieli Polski i polskiej literatury», gorliwe współdziałające organizowaniu pomocy dla Polski, «która, jak piszą, jest symbolem wolności i perłą wśród słowiańszczyzny.»

WOJNA.

W ciągu ubiegłego tygodnia nie zaszły poważniejsze zmiany w położeniu wojsk walczących.

Na wschodniej widowni

wojny, wobec równowagi sił na przestrzeni od Bałtyku do Niemna, pomimo zaciętej walki ruchowej i obustronnych prób częściowego oskrzydlania się nie doszło do ważniejszego wyniku. Niemcy tu jak i poprzednio zagrażają miastom Mitawie i Rydze. Teren walki przedstawia tam dla obu stron znaczne trudności, jako obfity w wody i bagna. Szczęście dopisuje to jednemu, to drugiemu przeciwnikowi, przyczem centrum bojowe stanowi od kilku tygodni zniszczone całkowicie pociskami armatniemi miasteczko Szawle. W ostatnich czasach linja bojowa na północ od tej miejscowości przesunęła się cokolwiek na zachód. Na południe od Niemna Niemcy usiłują przełamać frontowym atakiem linję bojową wzdłuż szosy łączącej Marjampol z Kownem, pozatem atakowali ze słabszemi siłami u dopływów Narwi i na północ od Przasnysza. Na lewym brzegu Wisły miały miejsce nieznaczne ataki nad Rawką.

W Galicji

armje sprzymierzone starają się w dalszym ciągu wykorzystać zwycięstwo nad Dunajcem i coraz więcej zbliżają się do Lwowa. Ostatnie urzędowe komunikaty donoszą o zajęciu przez armje sprzymierzone wzgórz na północ od Krzeszowa, doliny rzeki Tanwi i miasteczka Tarnogród w ziemi Lubelskiej, dalej na wschód od Niemirowa, a nawet okolic Janowa leżącego w pobliżu Lwowa. Słynne jeziora Gródeckie, broniące Lwowa od południa zostały częściowo zdobyte. Dalej zaś linja bojowa ciągnie się wzdłuż Dniestru. Sytuacja obecna przypomina nam czasy z przed 8 i 1/2 miesięcy z tą różnicą, iż Rosjanie trzymają się jeszcze silnie w południowo zachodniej części ziemi Lubelskiej. Niedaleka przyszłość przyniesie nam na tym terenie zapewne wiele ciekawych momentów o doniosłym znaczeniu dla dalszego przebiegu wojny.

Na Zachodzie

Francuzi w dalszym ciągu atakują znacznemi siłami głównie w okolicy na północ od Arras, przyczem posuwają się przy wielkich stratach nader powoli. Prócz tego walczono na północ od Perthes i Le Mesnil. Lotnicy francuscy usiłowali rewanżować się za atakowanie przez Niemców miast francuskich i angielskich. W dniu 14 b. m. 23 francuskie samoloty rzuciły na stolicę Badenji całą masę bomb, które zabiły i raniły wiele osób, a prócz tego wyrządziły znaczne szkody materjalne.

Na granicy włoskiej

atakują Włosi znacznemi siłami, jednak bez wielkiego rezultatu. Wobec przygotowanych na pograniczu zawczasu przez Austrję silnych pozycji obronnych na terenie przeważnie górzystym i trudnym do szerokich akcji bojowych, walki dotychczas mają charakter raczej pozycyjnych niż ruchowych. Największe zmagania mają miejsce nad rzeczką Isonzo, gdzie jest teren najodpowiedniejszy do szerokiej akcji zaczepnej.

Na Serbskim terenie

wojny panuje jakby milczące zawieszenie broni, które Serbowie pragną wykorzystać w celu otworzenia sobie przez Albanję drogi do morza.

W Dardanelach

toczą się w dalszym ciągu walki, przyczem Turcy, wedle swych komunikatów stale odpierają wszelkie ataki przeciwników. Wiadomości o wylądowaniu w Midji wielkich sił rosyjskich dotychczas się nie sprawdziły.

Stan.

RÓŻNE.

Narodowo-liberalne cele wojenne. Urzędowy organ stronnictwa narodowo-liberalnego, «Nationalliberale Korrespondenz», zamieszcza następujący komunikat:

«Komisje wykonawcze stronnictwa narodowo-liberalnego i prezesi związków krajowych i prowincjonalnych zebrali się dnia 16 maja 1915 r. w Berlinie, celem narad nad obecnem położeniem politycznem. W naradach tych zaznaczyło się powszechne przekonanie, że naród niemiecki, bez względu na ukształtowanie się położenia politycznego, zdecydowany jest z walecznymi swymi sprzymierzeńcami przeprowadzić wojnę do zwycięskiego końca.

Jednomyślnie dano wyraz żądaniu, aby olbrzymie zwycięstwa naszego niezrównanego wojska i bohaterskiej naszej floty były i pod względem politycznym w całej pełni wyzyskane. W szczególności na zachodzie należy kraje, niezbędne dla zabezpieczenia i wzmocnienia naszej potęgi na lądzie i na morzu, przyłączyć na polu politycznem, wojskowem i gospodarczem do państwa niemieckiego. Na wschodzie należy uzyskać nie tylko granice korzystniejsze pod względem strategicznym, ale i ziemie dla osadnictwa. Nasze posiadłości zamorskie, wreszcie, należy pod względem ich obszaru i kształtu rozszerzyć odpowiednio do naszych interesów, jako narodu prowadzącego handel światowy, przyczem dotychczasowe nasze kolonje, które w tej wojnie tak wiernie walczyły za ojczyznę, winny być zachowane».

Do powyższego komunikatu «Berliner Tageblatt» dodaje następujące uwagi:

«Zapatrywania stronnictwa narodowo - liberalnego dostatecznie były znane. Zestawienie ich w publicznej, oficjalnej deklaracji, zdaniem naszem, nie może być dla polityki Państwa Niemieckiego żadną miarą korzystne, a raczej może być szkodliwe.

Jeżeli zaś ci panowie sami nie potrafią się zorjentować co do tego, gdzie temi niezwykłemi manifestacjami wyrządzić mogą szkody, to czynniki, które posiadają lepszy pogląd na sprawę, powinny ich o tem poinformować».

Włochy w świetle cyfr. Półwysep Apeniński dzieli kotlinę Morza Śródziemnego na dwie połowy i tworzy niejako pomost między Europą a Afryką, do której zbliża się na odległość 150 km. Dzięki temu położeniu mogły Włochy przez długie wieki pośredniczyć w handlu między zachodem a wschodem i czerpać z tego zyski niepodzielne. Długość półwyspu wynosi około 1.200 km. szerokość 35 do 105 km., powierzchnia 286651 km. Ludność Włoch wynosiła w 1911 r. około 34.070.000; prócz tego żyje w Austrji górnej i dolnej Włochów około 768.000, w Tyrolu około 386.000, w Tryeście około 119,000, w Gorycji i Gradysce około 90.000, w Istrji około 147.000, w Szwajcarji około 300.000, we Francji około 500.000, na Korsyce około 300.000, w Tunisie około 125.000, na Malcie około 225.000. Z tego wynika, że Włochy są jednym z najgęściej zaludnionych krajów w Europie, a mianowicie stoją na czwartem miejscu po Holandji, Belgji i Anglji. Ta okoliczność, jakoteż upadek rolnictwa, a brak większego przemysłu są powodem emigracji włoskiej do Austro-Węgier, Francji i Ameryki tak, że ogółem liczba Włochów żyjących poza granicami państwa włoskiego wynosi około 2 miljony ludzi.

Obecnie więcej niż połowa ludności zajmuje się rolnictwem, jednak rolnictwo krajowe nie pokrywa zapotrzebowania; wywozi się tylko ryż, wino, kasztany i inne owoce jak pomarańcze i cytryny.

Znacznie wyżej stoi hodowla bydła i koni. Wywozi się rocznie około 50 tysięcy świń, około 34 tysięcy owiec, a około 45 tysięcy sztuk bydła rogatego. W związku z tem stoi wysoko wyrób nabiału: serów i masła.

Przemysł włoski nie może się należycie rozwinąć z powodu braku węgla, na czem zyskuje zagranica, głównie Anglja, Francja i Austro-Węgry.

Handel włoski jakkolwiek dzięki położeniu geograficznemu wysoko się podniósł, jest dotąd również bierny, przywóz przekracza kwotę wywozu.

Wysoko stanęło także włoskie dziennikarstwo, zarówno w stolicy kraju jak i na prowincji.

Siły zbrojne Włoch polegają na powszechnym obowiązku służby wojskowej od 20 r. życia i składają się z wojska linjowego (2 lata), z rezerwy (6 lat), milicji (4 lata) i pospolitego ruszenia (7 lat); obowiązek służby wojskowej trwa zatem 19 lat. W pokoju mają Włochy ogółem 15.200 oficerów i 290.000 szeregowców; park artyleryjski, nowocześnie urządzony liczy około 1.100 dział. Na stopie wojennej podnosi się siła zbrojna Włoch do około 21.000 oficerów, a 1.115.000 szeregowców, przyczem w razie powołania także pospolitego ruszenia, słabo wyćwiczonego, przybywają dalsze 2 miljony szeregowców.

Flota wojenna włoska jest stosunkowo znaczną i obejmuje: 6 pancerników-olbrzymów, 18 pancerników 1-ej klasy. 6 pancerników 2-giej klasy, 5 pancerników 3-ciej i 4-tej klasy, 19 okrętów linjowych 5-tej klasy. Nadto mają Włosi 32 kontr-torpedowców, 125 torpedowców, 22 łodzi podwodnych.

Obfity połów śledzi. Z nad Morza Baltyckieeo donoszą o nader wielkim połowie śledzi. W Travemündg np. łowi się od kilku już dni tak ogromne masy śledzi jakich rybacy od wielu lat nie pamiętają. Wiatr południowo-zachodni wpędza niezliczone masy śledzi do zatok lubeckiej. Śledzie wyrzuca się z wody formalnie szuflami. Inaczej nie można wcale połowu dokonywać. Funt śledzi oddaje się za jeden fenyg. Chociaż w Lubece, Hamburgu i innych miastach nadbrzeżnych sprzedaje się śledzie masami, mimo to połów trwa dalej, gdyż popyt na śledzie jest ogromny. Życzyćby sobie należało, ażeby przynajmniej ten ważny, zwłaszcza dla warst uboższych, produkt żywnościowy staniał.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zebranie w sprawach rolnych.

W dniu dzisiejszym zostało zwołane przez austro-węgierskie władze wojskowe zebranie przedstawicieli rolnictwa Obwodu Piotrkowskiego i Radomskowskiego. Zebranie zagaił w imieniu p. Gubernatora piotrkowskiego p. Karhezy w asystencji p. Komendanta obwodu podpułkownika Turnau'a i licznych przedstawicieli władz delegowanych do spraw rolnictwa.

Tematem, przedstawionym przez przewodniczącego było 8 punktów: 1) zakaz kupna i sprzedaży z poza granic i poza granice obwodu; 2) obowiązek zgłoszenia całkowitych sprzętów; 3) zakaz obrotów handlowych płodami rolnemi poza Komendą Obwodową, względnie organami przez nią wyznaczonemi; 4) warunki odbioru zarekwirowanego sprzętu; 5) kary za przekroczenie zakazu (5000 koron lub 6 miesięcy więzienia); 6) sprawa unieważnienia interesów prywatnych, zawartych poza Komendą Obwodową; 7) rozciągnięcie zarządzenia tego wstecz; 8) termin wejścia w życie rozporządzenia z dniem ogłoszenia.

Do chwili zamknięcia numeru poruszono następujące sprawy: 1) pozostawienie na potrzeby producentów zboża w ilości 1 kg. na dzień i głowę; 2) sprawę przedstawienia przez wszystkich producentów ilości produktów potrzebnych na wyżywienie ludności; 3) żądanie producentów dostarczenia odpowiedniej ilości inwentarza roboczego, którego obecnie absolutnie brak, co nie pozwoli na sprzęty; 4) prośbę ziemian o pozwolenie zbierania się 2 razy na miesiąc, w Piotrkowskiem Tow. Rolniczem i Radomskowskiej filji Syndykatu Rolniczego, przedstawicieli Rady Tow. Rolniczego i członków jak z mniejszej tak i większej własności. Ostatnia prośba została uwzględniona i zebrania wyznaczono: w Piotrkowie na każdy pierwszy i trzeci wtorek każdego miesiąca, na godz. 4 popoł. w sali Tow. Rolniczego; w Radomsku na każdą pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca w lokalu Syndykatu Rolniczego. Postanowiono przytem utrzymywać stały kontakt między obydwoma zebraniami. Uchwalono także — z inicjatywy ziemiaństwa — wznowić działalność Kółek Rolniczych z udziałem przedstawicieli tychże na zebraniach 2-tygodniowych w Piotrkowie i Radomsku.

Obrady w dalszym ciągu toczą się. Dyskusja toczy się w kierunku ustalenia cen na zboże, oraz postulatów ziemiaństwa.

O G Ł O S Z E N I A.

WAŻNA NOWOŚĆ!

Dla P. P. właścicieli majątków ziemskich, domów, willi, fabryk, przedsiębiorstw, instytucji rządowych, ziemskich i miejskich.
Jeden z najdonioślejszych wynalazków bieżącego stulecia, z dziedziny hygieny praktycznej.

Patentowany zbiornik biologiczny, bateryjny, żelazo-betonowy, z filtrem sytemu **Inżyniera Wattson'a** do odczyszczania wód kanalizacyjnych ściekowych: z pałaców, domów mieszkalnych, willi, fabryk, łaźni, koszar, szpitali, i t. p.

Prócz powyższych, Zakłady Przemysł. „POLESIE” wykonywują roboty kanalizacyjne, ziemne oraz wszelkie wyroby, do celów budowlanych, asenizacyjnych i kanalizacyjnych, nadto ornamentacje cementowe, tak ze swoich jak i nadesłanych nam wzorów i rysunków.

Na żądanie wyczerpujące informacje, prospekty i kosztorysy wysyłają wyłączni przedstawiciele Zakładów Przemysłowych „POLESIE”.

Towarz. Akcyjne Handlowo-Przemysłowe Ł. J. BORKOWSKI, Piotrków. 4—2

DO WYNAJĘCIA
LOKAL RESTAURACYJNY
od 1 lipca r. b. w Hotelu Litewskim.
Bliższa wiadomość u właścicielki, ul. Dominikanek № 4, m. 4. 3—3

REGESTRY GOSPODARSKIE M. DOBRZAŃSKIEGO
drukarni w Piotrkowie, (ulica Kaliska № 9, wejście z podwórza),
ODZNACZONE PIERWSZĄ NAGRODĄ na ostatniej wystawie Roln.-Przemysł. w Piotrkowie, poleca się wobec nadchodzącego sezonu. 4—1

SPÓŁKA
Andrzej Ligenza i Ludwik Dębiński.
przyjmują zamówienia na roboty malarskie w mieście i na wsi
MALUJĄ domy, pokoje, lokale restauracyjne, sklepy, klatki schodowe, podłogi, drzwi, okna.
TAPETUJĄ pokoje, sklepy, lokale biurowe.
!! SZYBKO, STARANNIE, GUSTOWNIE I NIEDROGO !!
ADRES: Ul. Rokszycka № 34. 2—2

ZEGARMISTRZ CECHOWY
A. MAKOWSKI
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że **z dniem 1 lipca r. b. przenosi swój zakład** z domu przy ul. Bykowskiej № 61 **do domu** W-nej Ronthalerowej **przy ulicy Kaliskiej № 3.**
Tamże potrzebny uczeń do praktyki. 3—2

ZASTĄPIĆ KUCHARZA PRAGNIE
doświadczona kucharka
Bliższa wiadomość: ul. Bykowska № 100, mieszkanie Gawrońskiego. 1—1

NAUCZYCIELKA PRZYJMIE KONDYCJĘ
na lato lub na stałe.
KILKOLETNIA RUTYNA, ŚWIADECTWA.
Wiadomość: Szydłowska 9, m. 7. 2—2

Druk M. Dobrzańskiego w Piotrkowie, ul. Kaliska № 9. *Redaktor i wydawca KAZIMIERZ GOEBEL.*

Za zezwoleniem c. i k. austryjacko-węgierskiej cenzury.